

## OCHRONA I KONSERWACJA ZABYTEKÓW W POZNAŃSKIM

Rewolucja społeczna, która dokonała się w naszym kraju w ciągu dziesięciolecia, oddziaływała w sposób bardzo istotny na sprawy ochrony zabytków. Przede wszystkim rozszerzył się niepomiaralnie zakres działalności służby konserwatorskiej. Poddane zostały ochronie zabytki dotychczas zaniedbane i niechronione, jak: domy mieszkalne, zabytki budownictwa ludowego i przemysłowego, nad którymi opieka konserwatorska w warunkach ustroju burżuazyjnego była zasadniczo tylko nominalna. Wzrost władzy konserwatorskiej i zakresu jej działania występuje tym wyraźniej, że do różnorodności zagadnień konserwatorskich przyczyniają się zniszczenia wojenne wielu zabytków i całych dzielnic zabytkowych, których odbudowa wypełniła okres dziesięciolecia.

W województwie poznańskim przedmiot działalności konserwatorskiej tego okresu stanowi: odbudowa zniszczeń wojennych z rozległą problematyką rekonstrukcji; otoczenie opieką zabytków zarówno architektury monumentalnej jak i zespołów urbanistycznych, zabytkowych domów, zabudowań gospodarczych i przemysłowych, budownictwa ludowego, a także przedmiotów rzeźby, malarstwa i rzemiosł artystycznych; właściwe zagospodarowanie i nadanie nowej, społecznej funkcji zabytkowym pałacom poobszarniczym i innym obiektom zabytkowym, wreszcie bieżąca konserwacja.

Wykonanie przedstawionych wyżej zadań w zakresie ochrony i konserwacji zabytków należy w pierwszym rzędzie do konserwatora wojewódzkiego, sprawującego nadzór nad odbudową i rekonstrukcją zniszczonych obiektów oraz nad konserwacją prowadzoną zarówno z kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki i konserwatora, jak i z funduszy poszczególnych użytkowników. Konserwator prowadzi także konserwacje przy pomocy własnych środków wykonawczych. Działająca przy konserwatorze pracownia architektoniczna wyodrębniła się w 1950 r. jako placówka Pracowni Konserwacji Zabytków. Zakład ten wykonywał dokumentację do odbudowy i rekonstrukcji najpoważniejszych obiektów zabytkowych znajdujących się na naszym terenie. Poważny udział w rekonstrukcji starego miasta w Poznaniu ma pracownia staromiejska Prezydium MRN, ostatnio zaś również pracownia staromiejska „Miasto projektu“. Duże zasługi około konserwacji zabytków malarstwa i rzeźby położyła w ciągu dziesięciolecia pracownia konserwatorska Muzeum Narodowego w Poznaniu. Od kilku lat pracują w tym zakresie dla naszego terenu również Pracownie Konserwacji Zabytków — zakłady w Toruniu i Warszawie, przede wszystkim na zlecenie i z kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także z własnych środków użytkowników.

Zasadnicze znaczenie dla roztoczenia opieki nad całością zachowanych zabytków ma prowadzona przez Państwowy Instytut Sztuki inwentaryzacja zabytków. Akcją tą objęto dotychczas powiaty: poznański, kościański, między-

chodzki, gnieźnieński, wrzesiński, średzki, jarociński, ostrowski, koniński, kolki, turecki, kaliski i miasto Kalisz. W r. 1955 zostanie przeprowadzona inwentaryzacja reszty powiatów i miast wydzielonych.

Niezależnie od materiałów, których dostarczają katalogi zabytków, konserwator wojewódzki posługuje się własnymi, gromadzonymi od szeregu lat materiałami. Należą tu kartoteki zabytków, archiwum planów oraz archiwum zdjęć i klisz fotograficznych.

Faktem o decydującym znaczeniu dla oblicza i kierunku poczynań konserwatorskich w Poznańskim było zastanie wielkich zniszczeń wojennych, które dotknęły szereg zabytków, przede wszystkim w Poznaniu. Zniszczenia w wielu wypadkach ujawniły ukryte dotąd pod nalotem późniejszych przebudów starsze elementy tych zabytków, co pozwoliło w odbudowie przywrócić im właściwe formy, wolne od późniejszych zniekształceń.

Odbudową taką objęty został zniszczony w znacznym stopniu zespół urbanistyczny starego miasta w Poznaniu. Zespół ten zachował poza nielicznymi zmianami swój pierwotny układ. Natomiast w bardzo znacznym stopniu jego starsza zabudowa ustąpiła u schyłku XIX i w początkach XX w. miejsca nowym, wielkim domom handlowym i czynszowym. W 1945 r. w najsilniejszym stopniu uległa zniszczeniu zabudowa Starego Rynku — zarówno wewnętrzna jak i obrzeżna, co stworzyło możliwość przywrócenia rynkowi jego dawnego oblicza ze wszystkimi składowymi elementami, które złożyły się na jedyną w swoim rodzaju całość. Odbudowa starego miasta, rozpoczęta w Poznaniu wcześniej niż gdziekolwiek w Polsce, dotychczas jeszcze nie jest ukończona, jednak jest już bliskie zamknięcie najważniejszego etapu prac — całkowitej odbudowy Starego Rynku. Zniszczenia, a zwłaszcza prace wyburzeniowe przyczyniły się do odkrycia wielu nie znanych dotąd elementów architektonicznych, jak np. renesansowego podcienia domków budniczych, niemniej z racji skąpej ilości zachowanych zabytków odbudowę oparto w dużej mierze na przekazach ikonograficznych (zwłaszcza starych fotografiach, zabytkowe bowiem domy w większości uległy przebudowie dopiero na przełomie XIX/XX w.). Główny akcent tych rekonstrukcji spoczywa na fasadach, w ich zaś obrębie — na ozdobnych szczytach. Za przykład mogą tu posłużyć domy przy Rynku nr 49, 51, 58 i 68, zwłaszcza zaś budynek wagi miejskiej, zrekonstruowany co prawda na razie tylko w projektach. Nie wszystkie kamienice posiadają zachowane przekazy ikonograficzne. Rekonstrukcję wielu z nich oparto na fantazji, posługując się zresztą zasobem form występujących w zabytkach istniejących oraz w przekazach ikonograficznych.

O ile obrzeżna zabudowa rynku nie stanowiła przedmiotu dyskusji co do ogólnych założeń rekonstrukcji, o tyle w sprawie rekonstrukcji wewnętrznej zabudowy nie ustalono dotąd takich założeń. Na zabudowę wewnętrzną składają się: ratusz z wagą w północnej części rynku oraz rozmieszczone równolegle na osi pół.-południowej domki budnicze, sukiennice, arsenał i odwach. z tego całkowitą odbudową objęto dotychczas ratusz i odwach. Domki budnicze odbudowano częściowo, a program odbudowy całości jest ustalony. Istnieją natomiast rozbieżności zdań co do rekonstrukcji sukiennic, arsenału i wagi. Próby rekonstrukcji historycznej, opartej na skrzętnie zebranych, choć bardzo niewystarczającym materiale — jak dotąd — nie zdały egzaminu. Problem polega na tym, że na podstawie zachowanych pozostałości

można zrekonstruować bryły budynków, a nawet układ wnętrza; natomiast nieznane jest ukształtowanie elewacji arsenału i sukienic. Co do budynku wagi problem ten nie istnieje, są natomiast głosy niechętnie jej rekonstrukcji w ogóle. Jakkolwiek sprawy te wychodzą nieco poza ramy niniejszego artykułu, który ma charakter retrospektywny — wydaje się koniecznością zajęcie określonego stanowiska co do rekonstrukcji wewnętrznej zabudowy rynku. Zanim to uczynię, przypomnę, jaka jest istota uzupełnień zniszczonej zabudowy rynku i reszty starego miasta ze stanowiska konserwatorskiego. Otóż nie chodzi tu bynajmniej o tworzenie nowych „zabytków“. Całe stare miasto tworzy zabytkowy zespół urbanistyczny. Zabytkiem jest jego układ, dalej zachowane do dziś zabytkowe budynki lub ich fragmenty. Nowo wzniesione budowle nie mają stanowić zabytków, lecz są koniecznym uzupełnieniem braków, dostosowanym do całości. Podobnie postępuje się przy konserwacji obrazu, mianowicie uzupełnia się brakujące fragmenty malowidła. Można mieć słuszne zastrzeżenia co do opracowania poszczególnych, nowo wzniesionych budynków, zwłaszcza w przypadku dodania im nazbyt bogatych, a nie popartych żadnym przekazem szczytów, ale trzeba uznać za słuszne założenie ogólne — mianowicie przywrócenie zespołowi staromiejskiemu jego dawnego charakteru. Założenie zaś to domaga się zupełnej, wyczerpującej wszystkie znane przekazy, opartej na zachowanych fragmentach architektonicznych rekonstrukcji zarówno sukienic i arsenału, jak i wagi. Warto przypomnieć, że budynek wagi miejskiej usunęły przed kilkudziesięciu laty władze pruskie, aby wzniesić na tym miejscu duży biurowiec, tzw. nowy ratusz. Tym bardziej więc ciąży na nas zadanie wskrzeszenia tego zabytku, niegdyś bezmyślnie zniszczonego, a pozostającego dotąd w pamięci najstarszych poznaniaków.

Pełna rekonstrukcja zabudowy wewnętrznej rynku jest także konieczna ze względów urbanistycznych, usytuowanie bowiem ratusza i opracowanie jego elewacji nie dopuszczają do pozostawienia wolnego placu, ani nawet do pominięcia choćby jednego z elementów tej zabudowy, np. wagi miejskiej.

Niezależnie od rekonstrukcji starego miasta jako urbanistycznej całości należy omówić odbudowę i restaurację zabytku o odrębnej ze względu na jego klasę jak i skalę odbudowy problematyce konserwatorskiej, dalej zaś jeszcze odbudowę kilku ważniejszych zabytków architektonicznych znajdujących się na terenie starego miasta w Poznaniu.

Chodzi tu przede wszystkim o stary ratusz. Pożar budynku w 1945 r. zniszczył hełm wieży oraz dachy i uszkodził wystrój wnętrza. Przy odbudowie wieży powstało zagadnienie przywrócenia zniszczonego hełmu z końca XVIII w. lub rekonstrukcji bogatego hełmu z XVII w. Ostatecznie zdecydowano przywrócić hełm XVIII-wiecznego, którego sylwetka zrosła się bardzo silnie na przestrzeni przeszło 150 lat z ratuszem i jego otoczeniem.

Budynek domagał się nie tylko odbudowy, ale i restauracji fasad i wnętrza, przede wszystkim zaś usunięcia pozostałości pruskiej restauracji z lat 1910—13. Restauracja ta utrudniała zadanie, wiele bowiem elementów architektonicznych i dekoracyjnych wymieniono wówczas całkowicie, zastosowano nową dekorację sgraffitową fasad, nie trzymając się istniejących jeszcze wtedy resztek pierwotnych polichromii i sgraffita. Zniesione zostały wklęsłe dachy i pod płaskim dachem umieszczono czwartą kondygnację wybijając w renesansowej attyce otwory okienne.

W obecnej odbudowie oparto się w znacznej mierze na źródłach historycznych, w tym również na opisie restauracji pruskiej. Przywrócone zostały pogrążone dachy, a czwartą kondygnację zlikwidowano. W niższych kondygnacjach wieży zniesione zostały pierwotne izby, a na ich miejscu zmontowano główną klatkę schodową, w sposób dość niefortunny zmieniającą układ wnętrza budynku.

Prace restauratorskie objęły wszystkie wnętrza ratusza oraz elewacje zewnętrzne. Najistotniejszych zabiegów dokonano w sali Odrodzenia na I piętrze, gdzie przywrócono pierwotną polichromię i sgraffito bogatej rzeźbiarskiej dekoracji renesansowych sklepień. Odrestaurowano także 2 późnogotyckie kamienne portale. W sąsiedniej sali królewskiej z nowszego, nawiązującego do renesansu sklepienia usunięto dekorację kasetonową z naturalistycznymi wyobrażeniami zwierzęcymi. W sali sądowej zachowano dekorację stiukową z epoki stanisławowskiej nawarstwioną na sklepieniu renesansowym i odrestaurowano malowidła Bąka, poznańskiego malarza z XIX w. Trzem salom II piętra przywrócone zostały kasetonowe i belkowane stropy o bogatym profilowaniu belek, nawiązującym do form autentycznych stropów zachowanych dotąd w kilku domach staromiejskich. W całym wnętrzu dostosowano ślusarkę, stolarkę drzwi i okien oraz ich oszklenie do renesansowego charakteru ratusza.

Na sumiennych badaniach oparta została rekonstrukcja dekoracji fasad ratusza. Zebrano wszelkie dokumenty zarówno pisane, jak i ikonograficzne, uzupełnione studiami nad innymi dziełami budowniczego renesansowego ratusza Jana Quadro lub dziełami tej samej epoki. Na podstawie wyników badań przywrócono trzem bocznym elewacjom sgraffitową dekorację: boniowanie ścian, fryzy oddzielające poszczególne kondygnacje, wreszcie ozdobne zwieńczenia nadokienne. Na attyce, której wielkie płaszczyzny mieściły niegdyś napisy nieznaney dziś treści, umieszczono cytaty z Konstytucji PRL i z pism czołowych humanistów polskich, zachowując pierwotny kształt litery. Tynki sgraffitowe otrzymały barwy piaskowcową i czarną, a w partiach fryzów niebieskawo-szarą. Kolor jasnego piaskowca stanowi dominującą barwę elewacji ratusza i nawiązuje do koloru białego, na który wskazują przekazy historyczne. Warto tu podkreślić, że technikę sgraffitową zastosowano według recepty z doby renesansu włoskiego.

Fasada wschodnia z trzema kondygnacjami arkadowych loggii, zwieńczona trzema wieżyczkami, posiadała pierwotnie bogatą dekorację malarską. Tutaj nie wykorzystano wszystkich możliwości, jakie nastreżwały przekazy historyczne, co jednak do pewnego stopnia usprawiedliwione jest niepewnością tych przekazów, a także ich ogólnikowym charakterem. Przywrócona została w parcie attyki galeria portretów królewskich zaprojektowana nowocześnie, z nawiązaniem do form renesansowych. Poza tym zastosowano w niektórych partiach skromną dekorację malarską nawiązującą również do form renesansu.

Oceniając całość prac przeprowadzonych nad odbudową i restauracją ratusza należy uznać je — pomimo popełnionych niewłaściwości i usterek — za poważne osiągnięcie polskiej konserwacji. Warto również zaznaczyć, że odbudowany ratusz znalazł właściwe przeznaczenie, mieszcząc w swoich wnętrzach muzeum historii miasta Poznania.

Oprócz ratusza na starym mieście znajduje się kilka innych obiektów budownictwa świeckiego objętych odbudową, którym poświęcić trzeba nieco miej-

sca. Należy tu przede wszystkim ciąg domków budniczych na rynku, a raczej ich podcień renesansowy, odkryty przez zniszczenia wojenne, obecnie rekonstruowany. Zasługuje on na uwagę ze względu na swe wczesne pochodzenie (ok. 1535 r.), jak i na malowniczą różnorodność kolumnienek i łączących je arkad. Ciąg ów zamknięty był od strony ratusza wykuszem, którego bogato rzeźbioną konsolę niedawno odkryto. Na rynku przeprowadzono również całkowitą odbudowę odwachu, parterowego budynku klasycystycznego, uzupełniając liczne uszkodzenia bogatej kamieniarki zwieńczenia budynku. Daleko zaawansowana jest odbudowa pałacu Działyńskich z końca XVIII wieku, tradycyjnego ośrodka polskiej nauki i kultury w okresie zaboru. Zgodnie z tą tradycją, pałac odbudowuje się z przeznaczeniem na siedzibę instytutów Polskiej Akademii Nauk. Pałac, który po spaleniu popadł w całkowitą ruinę, odbudowano w stanie surowym. Rekonstrukcji, względnie restauracji wystroju wnętrz i fasad dotychczas jeszcze nie przeprowadzono. W odbudowie popełniono pewien błąd — mianowicie rozebrano pozostałości dwóch silnie występujących ryzalitów od strony umieszczonego w głębi ogrodu, wprowadzając jednoplanową elewację zachodnią, tylko w tym celu, aby przywrócić pierwotny bieg ul. Sieroczej, której oś przecinały owe ryzalidy. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z nieporozumieniem, którego ofiarą padł pałac. Jakże bowiem można wytłumaczyć poświęcenie stylowej i charakterystycznej dla epoki fasady z ryzalitami dla przywrócenia biegu ulicy, której zabudowa uległa prawie kompletnej modernizacji na przełomie ostatniego stulecia? Nie sądzę, aby jeszcze jedna zmodernizowana fasada pałacu pozbawionego swoich ryzalitów miała przydać tej ulicy szczególnego wdzięku. Wydaje się bezsporną koniecznością przywrócenie pierwotnego kształtu pałacowi, zabytek ten bowiem zasługuje na wierną i pieczołowitą rekonstrukcję.

Zniszczony przez pożar barokowy gmach byłej szkoły jezuickiej znajduje się również w trakcie odbudowy, z przeznaczeniem na szkołę baletową. Budynek ten posiadał niegdyś salę teatralną, w późniejszych czasach całkowicie przebudowaną. Przy obecnej odbudowie nie wykorzystano możliwości zrekonstruowania tej sali, co stanowi słabą stronę całego przedsięwzięcia. Natomiast w dwóch salach przyziemia przywrócono, kierując się zachowanymi śladami, dawno zarwane sklepienia kolebkowe z lunetami przecinającymi się w narożnikach. Również rozpoczęto odbudowę częściowo zburzonych arkadowych krążganków otaczających niewielki dziedziniec.

Na poważną skalę przeprowadzona została odbudowa położonej już poza obrębem starego miasta Biblioteki Raczyńskich, wzniesionej ok. 1830 r. Dzięki dobremu zachowaniu zabytku aż do pożaru w 1945 r. bez trudu, choć z wielkim nakładem środków zrekonstruowano fasadę, uzupełniając braki w kolumnadzie nowymi kolumnami żeliwnymi i przywracając bogato zdobione zwieńczenie z naczółkiem pośrodku. Wnętrzom po gruntownej odbudowie przywraca się pierwotny wystrój.

Pracami konserwatorskimi objęto również fragmenty murów obronnych miasta. Zrekonstruowany został częściowo bastion zewnętrznej linii murów od strony płn.-zachodniej na podstawie niewielkiego odkrytego fragmentu. Także odsłonięto i uzupełniono fragment muru barokowego od strony południowej miasta.

Na starym mieście znajdują się ponadto dwa poważne obiekty architektury świeckiej, pozostające dotąd w ruinie, przy których jednak przeprowadzono pewne prace wstępne. Jest to renesansowy pałac Górków, którego mury zabezpieczono po pożarze w 1945 r. przed dalszym niszczeniem, przeznaczony ostatnio na nową siedzibę Muzeum Archeologicznego, oraz Zamek Przemysław, przy którym odkryta została dolna część kwadratowej w rzucie wieży o grubych murach z XIII-wiecznym wendyjskim układem cegły.

Sprawy wyżej omówione, jakkolwiek przedstawione w pobieżnym szkicu, wyczerpują zagadnienie odbudowy zespołu urbanistycznego starego miasta w Poznaniu i znajdujących się tam zabytków.

Osobną kartę w działalności konserwatorskiej w ciągu dziesięciolecia stanowi odbudowa szeregu zabytków sakralnych oparta na doniosłych odkryciach, umożliwiających przywrócenie tym zabytkom ich pierwotnych form. Obiektem, który z racji skali odkryć i rekonstrukcji można umieścić śmiało na pierwszym miejscu, jest katedra poznańska. Pożar kościoła w 1945 r., niszcząc barokowy wystrój, odsłonił mury gotyckiego korpusu z XIV w. i chóru przebudowanego w XV w. Pod barokową obudową wątpliwej klasy kryły się gotyckie filary z fragmentami słupek i arkady ostrołukowe, wyżej zaś ślady gotyckich okien i sklepień. W prezbiterium ukazała się zachowana w dużej części galeryjka tryforyjna, znana na terenie Polski jak dotąd tylko z pomorskiego Stargardu. Spod zniszczonej klasycystycznej architektury fasady zachodniej ukazało się wielkie gotyckie okno. W rezultacie dalszych wyburzeń i poszukiwań odkryto tu gotyckie szkarpy obu wież zachodnich, portal XV-wieczny z glazurowanej cegły oraz także fragmenty rozety z wielkiego okna. Natrafiono również na ślad łuku oporowego głównej nawy, ostatnio zaś odkryte zostały wnętrza gotyckich okien kilku kaplic. Wysiłki konserwatorskie przy odbudowie katedry wobec tak wielkiej liczby elementów gotyckich poszły w kierunku maksymalnej regotyżacji zabytku. Utrzymano wszystkie odkryte elementy architektoniczne, jednak przy całkowitej niemal wymianie lica. Przywrócono zachowane jedynie w śladach okna, sklepienia i łuki oporowe, łącząc te ostatnie z zabezpieczającą statykę budynku konstrukcją żelbetową pod dachami naw bocznych. Elewacjom oprócz większości kaplic przywrócono gotyckie lico. Śmiałym i szczęśliwym rozwiązaniem było pozostawienie wnętrza w surowej cegle. Ożywia to znacznie mury i stwarza efekt kolorystyczny bez uciekania się do niebezpiecznych prób wprowadzania nowoczesnej polichromii. Można jedynie żałować, że zachowano tak niewielkie fragmenty starego licowania, podczas gdy wymianę należało ograniczyć do koniecznego minimum. Należy ocenić również ujemnie zachodni szczyt wieńczący fasadę. Jest on skomponowany dowolnie, a jego bogate rozczłonkowanie nie odpowiada monumentalnej prostocie fasady. Problem hełmów wież zachodnich rozwiązany został po zrekonstruowaniu barokowych hełmów trzech wschodnich wieżyczek na korzyść hełmów barokowych, odtworzonych według sztychu Bussego (Łukaszewicz, *Obraz hist.-statyst. m. Poznania*). Była to niewątpliwie decyzja słuszna ze względu na małą przydatność do rekonstrukcji gotyckich hełmów jedyne go przekazu ikonograficznego — sztychu Brauna i Hogenberga. Warto by się zastanowić, czy w tym stanie rzeczy nie należało przywrócić barokowego szczytu fasady przedstawionego na sztychu Bussego.

Regotyżacja katedry poznańskiej jest bodaj pierwszą i zarazem najznaczniejszą z wielu przeprowadzonych na przestrzeni dziesięciolecia rekonstrukcji tego rodzaju. Wielkie możliwości rekonstrukcyjne, jakie nastężywały odkrycia w katedrze, ożywiły niewątpliwie pasje odkrywczę, które wielu wybitnym zabytkom miały przywrócić — przynajmniej we fragmentach — ich pierwotne oblicze, a w niektórych wypadkach przeobrazić całkowicie nasze dotychczasowe poglądy na sztukę polską okresu wczesnego średniowiecza. Należy tu w pierwszym rzędzie wymienić zespół zabytków romańskich z norbertańskim kościołem św. Trójcy w Strzelnie, kolegiatą w Trzemesznie, relikiami katedry przedromańskiej i romańskiej w Poznaniu, a dalej z kościołem św. Prokopa w Strzelnie, kościołem w Gieczu oraz kościołem św. Jana w Poznaniu.

Najdonioślejszych odkryć dokonano w kościele Norbertanek w Strzelnie, romańskiej bazylice z XII wieku. Usunięto tu późniejszą obudowę filarów nawy głównej odkrywając pod nią 4 rewelacyjne kolumny romańskie, spośród nich dwie pokryte plastyczną dekoracją figuralną, z arkadkowym podziałem architektonicznym w trzech kondygnacjach, trzecia zaś z trzonem spiralnie kanelowanym. W ten sposób przywrócono wnętrzu o gotyckich sklepieniach i barokowym wystroju silne piętno romańskie. W trakcie dalszych prac odkryty został niemniej rewelacyjny, monumentalny portal północny, zamknięty łukiem trójlistnym, z figuralną sceną o motywach Sądu Ostatecznego w tympanonie.

W spalonym w 1945 r. kościele poaugustiańskim, obecnie kolegiacie w Trzemesznie, odsłonięte zostały w zachodniej części nawy głównej relikty romańskiej bazyliki: granitowe mury przęsia międzywieżowego, część arkady sąsiedniego przęsia oraz 2 kolumny dźwigające mury nawy głównej, zagłębione w późniejsze filary barokowe. Odkryte fragmenty romańskiej architektury pozostały odsłonięte bez uzupełniania i wtopione w barokowy system architektoniczny kościoła. W przęsie międzywieżowym zrekonstruowana została dwuarkadowa, wsparta na filarku empora gotycka, która znajduje się na miejscu starszej emporę romańskiej. Prace wykopaliskowe we wnętrzu kościoła ujawniły partie fundamentowe murów romańskich określające rzut bazyliki. Odkryto także pozostałości przedromańskiego kościółka salowego, zamkniętego apsydą. Fragmenty te zostały udostępnione dzięki zbudowanej nad nimi krypcie. W obu wypadkach, zarówno Strzelna jak i Trzemeszna, poprzestano na odkryciu autentycznych elementów romańskich, bez uzupełnień i rekonstrukcji.

Odkrycia reliktyw katedry przedromańskiej i romańskiej w Poznaniu są wynikiem badań wykopaliskowych prowadzonych równolegle z pracami zabezpieczającymi fundamenty katedry gotyckiej. O ile w Strzelnie odkryte elementy romańskie stanowią istotne człony architektoniczne zachowanej do dziś bazyliki romańskiej, w Trzemesznie zaś tkwią one w barokowej architekturze kościoła — o tyle w katedrze poznańskiej są to jedynie części dolne, pod poziomem obecnej posadzki, nie wiążące się z gotycką architekturą katedry, z wyjątkiem romańskiego muru w przyziemiu południowej wieży. Odkryte relikty, dostępne przez wybudowanie krypty, stanowią bazy kwadratowych w rzucie filarów głównej nawy oraz fragmenty murów obwodowych naw bocznych. Dzięki nim czytelny jest rzut trójnawowego korpusu kościoła, z dwiema wieżami od zachodu. Głębiej znajdują się rewelacyjne zabytki bu-

downictwa X wieku: fundamenty monumentalnej pierwszej katedry, podobnej w rzucie do katedry romańskiej, oraz pozostałości grobowca i baptysterium z murowaną misą chrzcielną. Zabytki te po odkryciu zaczęły ulegać wietrzeniu, przed którym zabezpieczono je elektropetryfikacją przeprowadzoną przez Instytut Wodny w Gdańsku.

Prace restauratorskie i częściowo rekonstrukcyjne przeprowadzono w pozostałych wymienionych wyżej zabytkach romańskiego budownictwa: w rotundzie św. Prokopa w Strzelnie, zniszczonej pożarem w 1945 r., odrestaurowano całkowicie wnętrze, pozostawiając odsłonięte i wyspoinowane lico z granitowych kwadr. Zrekonstruowane zostały zniszczone gurdy kopulastego sklepienia. Otwór zachodniej empyry podzielono na dwa prześwity, używszy do tego celu znalezionej w czasie wykopalisk romańskiej kolumnienki. Do charakteru kościoła dostosowano oszklenie okien i kamienną posadzkę. Nowy dach pokryty został gontem.

Kościół Panny Maryi i św. Mikołaja w Gieczu poddano restauracji: zewnętrzne lico kamiennych murów wyspoinowano, uzupełniając liczne braki. Zrekonstruowano pierwotne otwory okienne. Wewnątrz przywrócono łuk tęczowy oddzielający prezbiterium od nawy. Mury obwodowe kościoła zostały nadbudowane do pierwotnej wysokości.

Na Ostrowie Lednickim przeprowadzono konserwację reliktów przedromańskiej rotundy. W koronie murów poszczególne kamienie po wyjęciu i oczyszczeniu osadzono na starym miejscu na zaprawie wapiennej. Nad reliktami wzniesiono dach ochronny.

W kościele św. Jana w Poznaniu, stosunkowo niewiele zniszczonym w 1945 r., usunięto w trakcie restauracji tynki z elewacji południowej i wschodniej, przywracając ceglane lico romańskich murów kościoła. W prezbiterium po usunięciu głównego ołtarza zrekonstruowane zostało odkryte we wschodniej ścianie późnoromańskie okno przedzielone łaską, zamknięte łukiem półkolistym. Zrekonstruowano także zniszczoną kamienną kolumnkę w zachodnim portalu.

Podobnie do omówionych tutaj zabytków romańskich przeprowadzono prace rekonstrukcyjne i restauratorskie przy wielu obiektach zabytkowych, pochodzących z późniejszych epok. Obok katedry poznańskiej należy tu wymienić przede wszystkim katedrę w Gnieźnie. Kościołowi, zniszczonemu pożarem w 1945 r., przywrócono dachy i barokowe hełmy wież, po czym przystąpiono do regotyżacji wnętrza katedry, której boczne nawy wraz z ambitem zachowały architekturę gotycką, natomiast nawa główna i chór uległy barokowej przebudowie ok. 1760 r.

Odsłonięte zostały filary i łączące je wysokie, wąskie arkady zamknięte gotyckimi łukami o bogatym profilowaniu, z odciskaną rzeźbiarską dekoracją w sztucznym kamieniu, przedstawiającą postacie zwierząt i myśliwych. W prezbiterium rozebrano barokową kolumnadę wielkiego ołtarza, odsłaniając wieloboczne zamknięcie z kamiennymi, finezyjnie opracowanymi filarami i łączącymi je arkadami, które widoczne były dotychczas jedynie od strony ambitu. Odsłonięto przy tym duże fragmenty słupek sklepiennych, z śladami polichromii na kamiennym licu, oraz blendy ostrołukowe po bokach łuków zamykających resztę arkad prezbiterium. Odkryto również przy pracach wyburzeniowych wiele fragmentów maswerków okiennych oraz części żeber sklepie-



nia nawy głównej, również z odciskami wyobrażeń myśliwych i zwierząt. Obecnie kierownictwo prac stoi przed problemem rekonstrukcji gotyckich sklepień i uzupełnieniem gotyckiego systemu ścian z filarami, słupkami i otworami okiennymi. Rekonstrukcja sklepień gotyckich w nawie głównej i w chórze jest sprawą dyskusyjną wobec istnienia sklepień barokowych.

Zarówno wysoka klasa zabytku, jak i rozmiary prowadzonych prac stawiają regotyzację katedry gnieźnieńskiej w rzędzie najpoważniejszych przedsięwzięć konserwatorskich omawianego okresu.

Na dużą skalę zakrojono odbudowę gotyckiego, pseudohalowego kościoła św. Marcina w Poznaniu. Został on w 1945 r. silnie zrujnowany zarówno pożarem, jak wybuchem, toteż obecnie mamy tu do czynienia przeważnie z rekonstrukcją, tym bardziej że starsze przebudowy poważnie zniekształciły kościół. Stąd też nie przedstawia on dzisiaj jako zabytek wielkiej wartości, jakkolwiek niezaprzeczalnie dużym osiągnięciem jest jego odbudowa. Należy pozytywnie ocenić zrekonstruowany wysoki dach, który dodaje bryle kościoła wysmukłości i wyniosłości, oraz udatnie skomponowany szczyt zachodni. W rekonstrukcji gwiazdzystego sklepienia w głównej nawie razi opuszczenie łęków oddzielających poszczególne przęsła oraz niektórych istotnych żeber w wielobocznym zamknięciu prezbiterium. Rekonstrukcja ta jest zresztą hipotetyczna, natomiast w nawach bocznych sklepienia powtórzono wiernie według autentycznych, zniszczonych w 1945 r.

Uszkodzony wybuchami pocisków kościół św. Wojciecha, również pseudohalowy, gotycki, poddano remontowi oraz zabiegom konserwatorskim, w trakcie których usunięte zostały tynki zewnętrzne, a gotyckie lico murów uporządkowano i wyspoinowano. Odkryte zostały dwa gotyckie portale z profilowanej cegły w elewacji północnej i południowej oraz fragment obramowania jednego z okien z łaską pośrodku.

W kościele św. Małgorzaty prace odkrywcze przeprowadzono w kruchcie kościoła; odsłonięto tu i odrestaurowano trzy gotyckie portale z profilowanej cegły.

Odbudowany został zniszczony północny szczyt późnogotyckiej Psalterii na Ostrowie Tumskim. Uporządkowano także i odrestaurowano zachodnią elewację tego budynku.

W kościele Bożego Ciała uszkodzonym licznymi pociskami przywrócone zostały zniszczone przęsła krzyżowo-żebrowego sklepienia prezbiterium i gwiazdzystego sklepienia w południowej nawie bocznej. Zrekonstruowano także kilka zniszczonych okien w prezbiterium, nie przywrócono jednak dotychczas tym oknom ich bogatych maswerków.

Poza Poznaniem zabytki gotyckiego budownictwa sakralnego nie doznały zniszczeń, dokonano jednak pewnych prac w kościołach parafialnych we Wronkach i w Słupcy. We Wronkach przeprowadza się rekonstrukcję sklepień gwiazdzystych w prezbiterium, w Słupcy zaś nadano elewacjom kościoła ich pierwotny, gotycki charakter przez usunięcie tynków, odrestaurowanie lica murów i przywrócenie portali, okien i gzymsu cokołowego.

Odbudową bądź restauracją objęto także kilka zabytków sakralnej architektury barokowej. Należą tu obiekty tej miary co: kolegiata w Trzemesznie, którą odbudowano po pożarze przywracając zniszczone dachy i latarnię kopuły, którą odbudowano i zabezpieczając samą kopułę; kościół pocysterski wraz z klasztor-

rem w Wągrowcu, również spalony, zabezpieczony przez budowę nowych dachów; kościół Bernardynów w Poznaniu, spalony i uszkodzony pociskami. W kościele tym, pokrytym tymczasowym dachem zrekonstruowano wnętrze wraz z wystrojem sztukatorskim i rzeźbiarskim. Silnie nadwątlone sklepienia halowego korpusu zachowano, usztywniając i wzmacniając jego konstrukcję. Co do fasady zachodniej — domaga się ona w dalszym ciągu restauracji i odbudowy dwóch bogatych hełmów wież. Podobnie brak dotychczas hełmów wież w Trzemesznie. Na przykładzie Trzemeszna, a zwłaszcza kościoła Bernardynów w Poznaniu, występują widocznie trudności przy rekonstrukcji architektury barokowej, organicznie związanej z wystrojem malarsko-rzeźbiarskim. Rekonstrukcji malowideł w kopule kolegiaty trzemeszeńskiej dotychczas jeszcze nie zrealizowano, jednak daleko posunięte są prace projektowe oparte na przekazach fotograficznych. Zamierzenie tak daleko idącej rekonstrukcji, słuszne co prawda ze względu na wielkie zniszczenia, jakie dotknęły szereg naszych najcenniejszych zabytków, budzi zastrzeżenia co do wartości odtwarzanego w ten sposób wystroju, tym bardziej że rekonstrukcji sztukaterii i rzeźb w kościele Bernardynów można niejedno zarzucić, mimo pozytywnej oceny wielkiego wkładu pracy i środków w odbudowę tego zabytku.

Do rzędu osiągnięć zaliczyć należy restaurację kościoła Karmelitów. Liczne uszkodzenia fasady odsłoniły ślady zamurowanych nisz zamkniętych konchami. Nisze tę przywrócono znosząc zarazem arkadowe zwieńczenie fasady z XIX w. W kościele Franciszkanów w Poznaniu odbudowano zniszczone w jednym prześle sklepienie w głównej nawie.

W trakcie remontu klasztoru Paulinów w Brdowie, pow. kolski, przeprowadzono prace nad przywróceniem układu cel, sklepień oraz pierwotnej stolarki drzwi.

Najpoważniejszym problemem w zakresie konserwacji architektury barokowej jest likwidacja pęknięcia kopuły kościoła Filipinów w Gostyniu. Pęknięcie to wywołane zostało wstrząsami w czasie działań wojennych; powstało ono na skutek naporu na czaszę kopuły wielkiego ciężaru latarni. Dotychczas przeprowadzono badania stanu zachowania pękniętej kopuły, a przystąpienie do trudnego zadania jej zabezpieczenia i wzmocnienia jest sprawą najbliższych miesięcy.

Wśród licznych zadań konserwatorskich omawianego okresu dziesięciolecia należy wymienić prace, którymi objęto gotyckie mury kilku zachowanych budowli obronnych.

W zamku w Uniejowie, przy którym odrestaurowano lico otaczającego go muru, usunięto częściowo z elewacji tynki. Odkryto także fragmenty arkadek podtrzymujących niegdyś ganek strzelniczy.

Ruiny zamku w Kole zabezpieczone zostały przed dalszym niszczeniem przez konserwację lica murów oraz przywrócenie dużych jego partii w miejscach silniej zniszczonych. W podobny sposób zabezpieczono również pozostający w ruinie zamek w Gołańczy.

Należy obecnie omówić pokrótce zagadnienia konserwacji i wiążącej się z nią adaptacji pałaców poobszarnicznych oraz kilku innych budynków zabytkowych. Jak już powiedziano na wstępie, w nowym ustroju społecznym dawne rezydencje ziemiańskie przeznaczono do pełnienia nowej funkcji służenia szerokiemu ogółowi społeczeństwa. Znalazło to najpełniejszy wyraz tam, gdzie

pałac służy za siedzibę instytucji kulturalnych i społecznych. W wielu jednak wypadkach na skutek braku mieszkań musiano zamienić pałace na wielorodzinne częstokroć domy mieszkalne. Przy braku bieżącej konserwacji i przy intensywnej eksploatacji stan zachowania budynków nie jest zadowalający. W kilku wypadkach nie potrafiono zagospodarować pałacu, na skutek czego opustoszały i niekonserwowany budynek popadł z czasem w ruinę. Za przykład może tu posłużyć pałac w Pakosławiu, pow. rawicki. Niemniej i na tym polu zanotować można pewne osiągnięcia: spalony barokowy pałac Sułkowskich w Rydzynie zabezpieczono przez pokrycie nowym dachem. Barokowy pałac w Rogalinie, pow. śremski, został odrestaurowany i udostępniony publiczności jako muzeum rzemiosła artystycznego. W klasycystycznym pałacu w Czerniejewie umieszczono Państwowy Dom Dziecka. Przez naprawę dachów i więźby dachowej zostały odpowiednio zabezpieczone klasycystyczne pałace w Dobrzycy, Śmielowie, pow. jarociński, Lewkowie; pow. ostrowski, i Gułtowach, pow. średzki. Pałac w Dobrzycy mieścić będzie w swoich wnętrzach placówki kulturalne tego miasteczka. Z wymienionych pałaców najgorzej przedstawia się od strony użytkowania pałac w Lewkowie. Zamieszkiwany przez wiele rodzin ulega on stopniowej dewastacji. Przykładem dobrze przeprowadzonej konserwacji i zabezpieczenia budynku jest dwór w Koszutach, pow. średzki, do niedawna jeszcze niszczący z braku opieki. W dworze tym znajduje się przedszkole. Prace zabezpieczające przeprowadzono także w zamczku myśliwskim z XIX w. w Antoninie, pow. ostrowski.

Na cele regionalnego muzeum przeznaczony został ratusz w Lesznie, barokowy budynek, którego skromne wnętrza poddano restauracji. Wyremontowano również ratusz w Rostarzewie i przełożono dach kryty gontem. Ratusz ten stanowi obecnie siedzibę Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. W Rakoniewicach przeprowadzono remont dwóch domków z podcieniami. W domkach tych skoncentrowano życie świetlicowe miasteczka. Podobnie gruntownemu remontowi poddano Starą Poczta w Kórniku, parterowy budynek z wystawką. Przeznaczono go również na siedzibę świetlicy. W Majkowie, pow. kaliski, dokonano restauracji drewnianego spichrza, a w Lipkach, pow. gnieźnieński, rozpoczęto remont wiatraka holenderskiego typu.

Na przestrzeni omawianego okresu poddano także zabezpieczeniu kilka drewnianych kościółków wiejskich. Zabiegi konserwatorskie polegały tu przede wszystkim na impregnacji drewna i częściowej wymianie konstrukcji, wreszcie na pokryciu dachów nowym gontem. Należy tu wymienić kościoły w Welnie, pow. obornicki, Słapanowie, pow. szamotulski i Oporowie, pow. leszczyński. Zabezpieczenie wymienionych wyżej drewnianych kościółków, z wyjątkiem Oporowa, łączy się ściśle z przeprowadzoną w tych zabytkach konserwacją polichromii, to zaś z kolei prowadzi do zagadnień konserwacji zabytków malarstwa, rzeźby itp. Wymienione wyżej kościoły drewniane w Welnie, Słapanowie, a także w Tarnowie Pałuckim posiadają bogate polichromie z XVII i XVIII wieku, odrestaurowane i zakonserwowane w ostatnich latach.

W dziedzinie konserwacji polichromii poważne i trudne zadanie podjęto w kościele św. Jana w Gnieźnie, gdzie w prezbiterium znajdują się malowidła z XIV w. na ceglany licu. Trudność polega tutaj na zaawansowanym procesie korozji cegły. Dotychczas jeszcze trwają poszukiwania nad skutecznym środkiem zabezpieczającym zwietrzałe lico muru wraz z malowidłem.

W wielu wypadkach przeprowadzono pomyślnie konserwację polichromii i wystrojów barokowych. Oprócz wspomnianych już malowideł w kościołach drewnianych należy wymienić kilka obiektów, w których dokonano prac konserwatorskich. W pojezuickim kościele farnym w Poznaniu odrestaurowano malowidła na sklepieniach, sztukaterie i barwne, stiukowe lico ścian, filarów i gzymsów. Uzupełniono też liczne braki i uszkodzenia. W kościele Pana Jezusa odrestaurowano malowidła sklepienne. Poważne prace przeprowadzono w kościele pocysterskim w Obrze, gdzie poddano konserwacji zawilgocone i pokryte pleśnią malowidła na sklepieniach, poza tym zaś odkryto pierwotną polichromię ołtarzy, zasługującą zwłaszcza na uwagę w ołtarzu głównym, bogaciej potraktowanym. Również z dużym nakładem środków odnowiono polichromię ścian i sklepień w kościele pobernardyńskim (Jezuitów) w Kaliszu. Prace utrudniały tutaj liczne przemalowania pierwotnej polichromii. W kościele Benedyktynów w Lubiniu przeprowadzono także konserwację malowideł na sklepieniu prezbiterium. Poza tym konserwacją objęto polichromię sklepień w kościołach parafialnych: w Wolsztynie i Ostrorogu. Z późniejszej nieco epoki pochodzi polichromia Smuglewicza w salach pałacu w Dobrzycy, gdzie obecnie trwają prace konserwatorskie. Należy w tym miejscu wymienić także prace w Złotej Kaplicy w katedrze poznańskiej prowadzone nad odnowieniem oryginalnego wystroju sztukatorsko-malarskiego sprzed połowy XIX w.

W dwóch wypadkach dokonano odkrycia fragmentów renesansowych fresków: w katedrze poznańskiej w gotyckich arkadach łączących boczną nawę z kaplicą Szoldrsckich oraz na północnej ścianie kościoła parafialnego w Ostrzeszowie. Obydwa obiekty oczekują konserwacji.

Oprócz polichromii pracami konserwatorskimi objęto szereg zabytków rzeźby i malarstwa sztalugowego. Z długiego rejestru tych zabytków należy wymienić jedynie najistotniejsze. Należą tu renesansowe nagrobki w katedrze poznańskiej, barokowa drewniana ambona i także ołtarze w kościele parafialnym w Lesznie, barokowe stalle w kościele parafialnym w Skalmierzycach, dalej gotyckie i renesansowe ołtarze z wielkim poliptykiem z Góry, przeznaczonym do katedry poznańskiej, tryptykiem śląskiej szkoły w kościele św. Marcina w Poznaniu, tryptykami z Kobyлина, Pólka pod Bralinem, kościoła św. Jana w Poznaniu, fary w Kościanie i kościoła parafialnego w Połajewie.

Spośród konserwowanych obrazów wymienić należy: obraz św. Marcina Krzysztofa Boguszewskiego z katedry poznańskiej, Madonnę na smoku z Sierrakowa, Adorację Matki Boskiej, Biczowanie i Madonnę z Dzieciątkiem z kościoła św. Małgorzaty w Poznaniu, Suplikacje św. Józefa z kolegiaty św. Józefa w Kaliszu, Matkę Boską z Dzieciątkiem z Krobi, dwa epitafia rodziny Przecławskich z Chojnicy, Matkę Boską Pocieszenia z Kawnic, wreszcie predellę i zwieńczenie z ołtarza w Szamotułach. Należy podkreślić, że wiele spośród wymienionych tutaj i nie wymienionych obiektów malarstwa odrestaurowało Muzeum Narodowe w Poznaniu ze swoich środków i w swojej pracowni podczas organizowania wystawy malarstwa wielkopolskiego.

Na zakończenie pozostaje jeszcze zastanowić się nad stosunkiem społeczeństwa do sprawy ochrony i konserwacji zabytków. Nie ulega wątpliwości, że przedstawiona tutaj intensywna i żywa działalność konserwatorska musiała skierować uwagę społeczeństwa na te sprawy. Niejednokrotnie to prawda

spotkać się można jeszcze z mniej lub bardziej świadomym niszczeniem lub zniekształcaniem zabytków, zdarza się to jednak coraz rzadziej dzięki wzrostowi świadomości społeczeństwa. Coraz szersze rzesze żywo interesują się odbudową zabytków. Że tak jest istotnie, o tym przekonać się można zwłaszcza na starym mieście w Poznaniu lub w katedrze poznańskiej, gdzie liczni zwiedzający śledzą i komentują każde pociągnięcie konserwatorskie. Trzeba tutaj podnieść wielkie zadanie wychowawcze, jakie w tej dziedzinie spełnia Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Dzięki swej masowości PTTK może objąć swoim wpływem dużą część społeczeństwa, którą wychowuje w duchu poszanowania dla zabytków kultury narodowej. Niedawno pożyteczną działalność PTTK w zakresie ochrony zabytków usankcjonowało Ministerstwo Kultury i Sztuki, powołując instytucję społecznych opiekunów zabytków, wyznaczanych przez PTTK. Ta forma oddania zabytków pod opiekę społeczeństwa świadczy również o tym, że dojrzało ono do sprawowania opieki nad najcenniejszymi dobrami naszej kultury narodowej.